

# Ignacy S. Fiut

---

## Krakowska filozofia przyrody

---

Nowa Krytyka 5, 200-206

---

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wyraźnym wpływem polskiego mesjanizmu romantycznego. A zatem pisarza można nazwać teozofem, zaś jego propozycję wniesienia oryginalnego wkładu słowian w kulturę światową – teozofia.

Charakterystyczne jest, że pogląd o teozofii jako koronie nauk był niewątpliwie, jak zauważa autor, refleksem myśli Trentowskiego. Stwierdzenie to odślania przyczyny podziwu Adamskiego dla Trentowskiego, ale jednocześnie jeszcze mocniej podkreśla fakt, że wszystkie prace pisarza były inspirowane przez filozofów polskich epoki międzypowstaniowej. Kim zatem był Adamski – tylko epigonem tychże filozofów, czy – jak stara się to przedstawić Cz. Głombik – zapomnianym katolickim kontynuatorem ich dziedzictwa?

Takie i inne pytania mogące pojawić się podczas lektury tej książki niejako zmuszają czytelnika do samodzielnych przemyśleń niezwykle obszernych materiałów źródłowych, a także tez i wniosków proponowanych przez autora. I już chociażby tylko z tego powodu omawiana praca trzeba uznać za pozycję wartościową i inspirującą do

dalszego poznawania wielu obszarów myśli polskiej.

Recenzowana praca ma znacznie więcej niezaprzeczalnych walorów, spośród których trzeba koniecznie wymienić przejrzystą strukturę całości, rzeczowość i jasność cechująca przedstawiane dyskusje i polemiki, a przede wszystkim perfekcjonizm badawczy, jaki prezentuje autor od pierwszej do ostatniej strony swojej książki.

**Ignacy S. Fiut**

### **Krakowska filozofia przyrody**

**Aktualne problemy filozofii nauk przyrodniczych, pod red. Zdzisławy Piątek. Kraków 1991, 132 s.**

Z inicjatywy pracowników Zakładu Filozofii Przyrody Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, odczuwających potrzebę polskojęzycznych tekstów poświęconych filozofii nauki, ukazała się praca zbiorowa pod redakcją prof. Zdzisławy Piątek pt. "Aktualne problemy filozofii nauk przyrodniczych". Książka

jest tematycznie niejednorodna, a zamieszczone w niej prace ukazują aktualne kierunki zainteresowań autorów parających się filozofią nauk przyrodniczych.

Znajdujemy tam w kolejności następujące artykuły: Jana Czerniawskiego: "Koncepcja «Zdań Bazowych» na problem «Bazy Empirycznej»", Krzysztofa Gruby: "Konekcjonizm a mind-body problem", Agnieszki Kościeli: "XIX-wieczny ewolucjonizm a filozofia Fryderyka Nietzschego", Józefa Miśka: "Filozofia a logika", Jana-Kajetana Młynarskiego: "Systematyka organizmów i spór o uniwersalia", Zdzisław Piątek: "Czy teoria ewolucji jest teorią naukową?", Jana Wereszowca-Piążowskiego: "Fakty, teorie, metafizyki", Haliny Rzewskiej: "Trudności teorii antropogenezy a problem wiary w nauce" oraz Marka Suwary: "Fizyczny kontekst doktryny determinizmu".

Zagadnienie "bazy empirycznej" – wiedzy o faktach – miało mieć, wedle uznanych autorytetów filozofii nauk empirycznych, rozwiązanie w koncepcji "zdań bazowych", sformułowanej przez K.R. Poppera, która zastępowała poprzednią

koncepcję "zdań protokolarnych". Czy faktycznie ta późniejsza koncepcja uwalnia "bazę empiryczną" od zarzutów kierowanych przeciwko niej w związku z "koncepcją zdań protokolarnych", na której się opierała – to temat analizowany w artykule Czerniawskiego. Autor rozważa ową kwestię, przypominając jednocześnie historyczny rozwój tej problematyki, poczynając od Bacona i Kartezjusza, poprzez angielski empiryzm, "problem Kanta", po współczesne spory na ten temat w obozie filozofów nauki. W konkluzji, stara się zważyć argumentację na rzecz tezy, że "Podstawa intersubiektywnej wiedzy sama powinna być intersubiektywnie dostępna" (s. 7). Mając na uwadze zagadnienie "zdań bazowych" jako tych, na terenie których chce się ową intersubiektywną postawę zadowalająco udostępnić, dochodzi do wniosku, że jest to niemożliwe. Sądzi bowiem, że tak jak "zdania protokolarne", tak też "zdania bazowe" nie są absolutnie wolne od subiektywizmu, psychologizmu oraz elementów konwencjonalizmu naukowego i nie mogą być do końca, bez jakichkolwiek założeń,

intersubiektywnie sprawdzalne i komunikowalne. "Oczywiście w świetle wziętych wyżej pod uwagę okoliczności słowo «ostatecznej» nie może tu znaczyć – zauważa Czerniawski – «niepodważalnej». Podobnie jak zadanie bazowe, również zadanie protokolarne jest hipotezą empiryczną, która w toku dalszych badań może zostać zakwestionowana i poddana dalszemu sprawdzaniu. Ta «wywrotność» jest jednak nieusuwalną cechą wszelkiej wiedzy empirycznej, której uwypuklenie jest niekwestionowaną zasługą Poppera" (s. 20). Można bez obawy przyjąć, iż rozważania Czerniawskiego umacniają pogląd na rzecz ewolucyjnego ujmowania bazy empirycznej nauk przyrodniczych. Natomiast jego wywody ukazują, że narzucane na nią wymogi, rodem z fundamentalistycznych koncepcji teoriopoznawczych, wikłają rozwijające się nauki empiryczne w szereg dogmatów i ograniczeń, które mogą hamować ich twórczy rozwój, choć wiadomo, że w praktyce nauki naturalną drogą dokonują jej modyfikacji.

Współczesna teoria sformułowana w dziedzinie umysłu,

związana z badaniami nad sztuczną inteligencją i jej związkami z procesami neurofizjologicznymi, dotycząca problematyki *mind-body* o znamionach epifenomenalistycznej próby jego rozwiązywania, nazwana *konekcjonizmem*, stanowi problem dyskutowany w artykule Gruby. Autor uważa, że w świetle otrzymywanych rezultatów i analiz badawczych, konekcjonizm prowadzi do wniosku, iż "świadomość nie jest samodzielnym bytem usytuowanym ponad systemem (mózgiem, maszyną), lecz jest jego produktem, epifenomenem, efektem ubocznym". Gruba dochodzi w swych rozważaniach do ciekawych uwag na temat możliwości ewolucyjnego, warunkowego systematycznie, pochodzenia ludzkich procesów mentalnych i behawioralnych w świetle danych, uzyskiwanych z analogicznych porównań pomiędzy umysłem i sztuczną inteligencją na gruncie konekcjonizmu, zbieżnych z wnioskami, do których dochodzą na innej drodze filozofujący etolodzy i socjobiolodzy.

W kolejnym artykule A. Kościela dokonuje obszernej rekonstrukcji wpływu ówczes-

nej wersji myśli ewolucyjnej na poglądy filozoficzne F. Nietzschego. W podsumowaniu, autorka dochodzi do wniosku, iż centralna kategoria nietzscheańskiej filozofii – *życie* – była niewątpliwie inspirowana, tak jak i wszystkie elementy jego filozofii, przez XIX-wieczny ewolucjonizm, ale równocześnie przekraczała jego teoretyczne horyzonty, bowiem transcendowała przyrodę, kierując się ku samowiedzy, przekraczając zatem biologiczne determinacje człowieka.

Na przykładzie rozwoju poglądów filozoficznych Jana Łukasiewicza, J. Misiek dokonuje wglądu w *symbiozę* pomiędzy filozofią analityczną i logiką. Śledząc zawartość kolejnych prac jednego z głównych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, autor ten dochodzi do wniosku, że: "Logika, a właściwie logistyka, wywarła zdecydowanie negatywny wpływ na filozofię Jana Łukasiewicza. Wpływ ten wyrażał się, między innymi, w przyjęciu poglądu, że logistyka dostarcza ludzkości ostatecznych kryteriów naukowości, które zostały, w zasadzie, utożsamione z syntaktyczną

ściścią. Pogląd taki – wyjaśnia Misiek – jest fundamentalnie błędny, nie tylko dlatego, że wiąże pojęcie naukowości i ściśłości z jedną, dość wąską, dyscypliną matematyczną, tj. z logiką, ale głównie dlatego, że opiera się na pomieszaniu przedmiotu badań logicznych z logiką pojętą jako nauka, tj. z metalogiką. Co więcej, logika wpoila mu przekonanie, że wartość poznawcza przysługuje wyłącznie nauce. Innymi słowy, nie przysługuje ona żadnej dyscyplinie, która posiada status dyscypliny przednaukowej" (s. 58).

Można sądzić, że ta skrupulatna analiza spuścizny badawczej Łukasiewicza, ze współczesnego punktu widzenia metodologa, poszerzy wiedzę o miejscu jego myśli w polskiej kulturze filozoficznej.

Współczesne zagadnienia systematyki w kontekście historycznego sporu o uniwersalia stanowią obiekt rozważań w pracy J.K. Młynarskiego. Autor przypomina historyczne i aktualne kryteria systematyzacji świata istot żywych, tzw. *taksonów* i dyskutuje warunki, które winny zawierać zasady taksonomii, by stosowane

taksony w klasyfikacyjnej praktyce badawczej nabrały realnego charakteru.

Największe zainteresowanie w niniejszej książce wzbudza zapewne polemiczny artykuł autorstwa Z. Piątek, która podaje stanowczej krytyce tezę Poppera, odbierającą teorii ewolucji status naukowy. Wymienia ona cztery główne zarzuty wyrażone przez austriackiego filozofa przeciwko teorii ewolucji, zamieszczone m.in. w książce "Wiedza obiektywna" (1992), tj. że jest ona "niefalsyfikowalna, tautologiczna, nie posiada zdolności prognostycznych i posiada zawartość informacyjną bliską zera". Autorka konsekwentnie dokonuje ich osłabienia, przeciwstawiając je innym – jej zdaniem – właściwym wyjaśnieniom tych kwestii, co faktycznie osłabia krytyczną wizję Popperowską teorii ewolucji, ujmowaną w kontekście jego paradygmatu metodologicznego. Odwołując się do efektywności badawczej i eksplanacyjnej teorii naukowych, bazującej na teorii ewolucji, skutecznie broni Piątkowa jej walorów naukowych. W zakończeniu swego artykułu wyjaśnia: "W niniejszych rozważaniach broniłam

tezy o naukowym statusie teorii ewolucji podważając argumenty Poppera na rzecz twierdzeń, że teoria ta jest jedynie metafizycznym programem badawczym. Nie oznacza to bynajmniej, że uważam, iż teoria ewolucji (podobnie jak inne teorie fizyczne) nie zawiera twierdzeń metafizycznych. Zakłada bowiem na równi z nimi tzw. zasadę jedności przyrody, z której wynika między innymi, że fizyko-chemiczne właściwości wody 3 miliardy lat temu były takie same jak obecnie, to samo dotyczy innych związków i elementarnych praw fizyko-chemicznych. Teoria ewolucji zakłada także dwie potężne zasady metafizyczne: zasadę realizmu ontologicznego i zasadę realizmu epistemologicznego. Jednakże istnienie metafizyczne założeń w obrębie teorii nie przesądza o metafizycznym, nie-naukowym charakterze teorii" (s. 83). Wyjaśnienie owo, choć ważne dla dyskursu wywodów Piątkowej, pozostawia jednak pewien niedosyt, gdyż istnieje jeszcze szereg innych argumentów, osłabiających zarzuty Poppera, immanentnie zawartych w jego założeniach o demarkacji nauki.

Na temat budowy własnej samoświadomości we współczesnej filozofii nauki pisze J. Wereszowiec-Piążowski, który ukazuje dwa równoległe rozwijające się w tej kwestii stanowiska: jedno o proveniencji neopozytywistycznej, upatrujące sens nauki w fakcie, że jest metodą zdobywania i kumulacji wiedzy, i drugie, rozwijane przez badaczy o skłonnościach autorefleksyjnych, którzy uważają, iż filozofia nauki winna być źródłem heurystyki, pozwalającej szacować wytwory działalności naukowej. Opowiadając się za ewolucyjnym rozumieniem rozwoju nauki jako całości, autor przywiązuje wagę do jej wymiaru filozoficznego, gdzie następuje wymiana nowych idei naukowych i gdzie podejmuje się próby budowy cząstkowych metafizyk, bez których rozwój nauki się nie może obejść. "Konkludując powiedzmy – sądzi krakowski filozof – iż nikt rozsądny nie próbuje już dzisiaj eliminować przesłanek metafizycznych, i uważać je za zbędny balast opóźniający nasze dążenie do prawdy. Pomimo to, ciągle mało konkretnie mówi się o ich funkcji w rozwoju nauki" (s. 99).

Tworzenie teorii naukowych i obecność w tym procesie czynnika wiary, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnych teorii antropogenezy, posiłkujących się teorią ewolucji, omawia w swym artykule H. Rzewska. Zwraca ona uwagę na rolę wiary w kolejnych segmentach rozwoju procesu naukowego, zwięźzonego następnie teorią naukową. Sądzi, iż obecność wiary jest ważnym elementem tylko na etapie poszukiwań naukowych. "Cechy wiary" obecne w teoriach naukowych i światopoglądowo-religijnych – zdaniem autorki – nie upoważniają do równoważnego ich traktowania, choćby wnioski wynikające z naukowych teorii były niewygodne dla przekonań i hipotez o religijnym pochodzeniu.

Książkę zamyka praca M. Suwary rozważająca fizyczne następstwa przyjmowania na gruncie filozofii doktryny deterministycznej. Autor przypomina historię rozwoju problematyki determinizmu w filozofii, jego aktualne modele opierane na wizjach świata wymodelowanych w oparciu o współczesne rozstrzygnięcia w teoriach fizyk nieklasycznych. W konkluzji

Suwara dochodzi do interesujących wniosków, że obecnie przyjmowane formy "determinizmu epistemologicznego" wydają się oznaczać "indeterminizm ontologiczny", co jest niezgodne ze sferą eksperymentu, a co – jego zdaniem – może uzasadniać nawet rezygnację z tej kategorii filozoficznej.

Książka krakowskich filozofów jest ważną i ciekawą pozycją na ubożającym rynku wydawniczym. Już sam fakt, że autorzy doprowadzili do jej wydania jest sukcesem. Przedstawiono w niej artykuły faktycznie podejmują aktualną problematykę filozofii przyrody i stanowią pozytywny wkład w jej rozwój. Ich prace cechuje orientacja ogólnie określana mianem ewolucyjnej, choć sposoby rozumienia ewolucji mogą być różne, co jest zrozumiałe, bowiem każdy z autorów widzi tę kwestię z osobistego punktu widzenia, który określa jego pozytywna wiedza merytoryczna. Język, którym się posługują, jest prosty i zrozumiały, ale nie trywializują złożonej i abstrakcyjnej problematyki filozoficznej. Dlatego można wierzyć, że praca ta spełni również funkcję edukacyjną i wypełni brak

materiałów dydaktycznych do nauczania filozofii na kierunkach przyrodniczych.

**Jadwiga Mizińska**

### **Prometeusz i Anteusz. Żydzi wobec komunizmu**

*Jakże wszystko staje się jasne,  
kiedy patrzy się z ciemnicy.*

U. Eco, "Wahadło Foucaulta"

**Adam Schaff: Pora na spowiedź. Warszawa 1993. Polska Oficyna Wydawnicza BGW, 216 s.**

#### **"Pora na spowiedź"**

Adam Schaff, w latach 50. "papież" polskiego marksizmu, w 60. "heretyk" i "rewizjonista", następnie działacz międzynarodowych organizacji badających perspektywy świata dotkniętego ekologicznym, społecznym i politycznym kryzysem, na swoje osiemdziesiąte urodziny napisał książkę zatytułowaną "Pora na spowiedź". Ma ona formę listów, korespondencji z samym sobą – między "Adamem" i "Schaffem".